

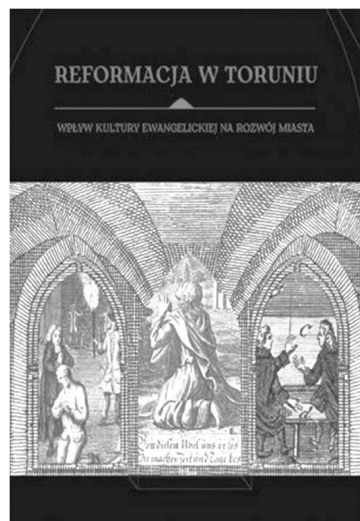
## Reformacja w Toruniu. Wpływ kultury ewangelickiej na rozwój miasta.

Katalog wystawy w Muzeum Okręgowym w Toruniu, 9 czerwca – 15 października 2017.

Redakcja katalogu Joanna Arszyńska, Liliana Lewandowska, Aleksandra Mierzejewska, Toruń 2017, ss. 286.

Jubileuszowy rok 500-lecia Reformacji dał okazję do zorganizowania sporej ilości okolicznościowych wystaw muzealnych, najczęściej z towarzyszącymi im publikacjami w formie bardziej czy mniej obszernych katalogów lub zbiorów artykułów. Ograniczając się do terenu diecezji pomorsko-wielkopolskiej wymieńmy Gdańsk, Gdynię, Leszno, Piłę (wystawa miała kilka kolejnych lokalizacji, od Rogoźna po Szczecinek), Słupsk, Sopot, Szamotuly (współorganizowana przez parafię w Poznaniu), Trzciankę, Wrześnię i wreszcie Toruń. O Reformacji, jej dziejach religijnych i roli kulturalnej w Toruniu, jednym z głównych ośrodków ewangelicyzmu w dawnej Polsce, napisano dotąd wiele, zarówno w polskiej, jak i niemieckiej literaturze naukowej, jednak była to pierwsza w dziejach wystawa poświęcona temu zagadnieniu. Odbywała się w przestronnej sali Ratusza Staromiejskiego, z którym było związanych szereg przywoływanych postaci i wydarzeń historycznych, a także i obecnie bywał gościnnie udostępniany czy to podczas obrad VII Forum Ewangelickiego w 2001 r., czy podczas trwania wystawy na sesję popularnonaukową i obrady jesiennej sesji synodu diecezjalnego. Wystawa odbyła się pod patronatem czołowych instytucji kulturalnych i naukowych miasta – Archiwum Państwowego, Biblioteki Uniwersyteckiej, Książnicy Kopernikańskiej, Muzeum Okręgowego, a także Parafii Ewangelicko-Augsburskiej. Ekspонатów użyczyły również instytucje spoza Torunia, w tym parafie rzymskokatolickie i Muzeum Diecezjalne w Pelplinie.

Wprowadzenie do katalogu stanowią artykuły pióra specjalistów, profesorów z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Janusz Mallek przedstawia w zarysie dzieje Reformacji i protestantyzmu w Toruniu w latach 1521–1817,



tj. głównie w okresie staropolskim, od pierwszych jego przejawów aż do zawarcia pruskiej unii kościelnej. Powolny proces kształtowania się toruńskiego luteranizmu, w niemieckiej i polskiej szacie językowej, został zwieńczony publiczną Komunią Św. 25 marca 1557 r., co rok później potwierdził królewski przywilej wolności wyznania augsburskiego. Dzieje religijne Torunia wyróżniają dwa wydarzenia. Pierwsze, to „przyjacielska rozmowa” teologów katolickich, luteranów i reformowanych w 1645 r., która wówczas, co prawda, nie dała konkretnych wyników, lecz dziś przywoływana jest jako jedno z pierwszych ważkich wydarzeń w dziejach ruchu ekumenicznego. Drugie, to tumult religijny w 1724 r., który przyniósł Polsce miano kraju nietolerancji religijnej. Wiek XVIII to także próby pietystycznej odnowy Kościoła luteranowskiego, przyjmowane z nieufnością przez ugruntowany nurt ortodoksyjnej teologii. Sporo miejsca poświęcono polskim duchownym ewangelickim, często zwolennikom kalwinizmu oraz roli polskiej mowy w Kościele. Bowiem Toruń i okolice, aż do zaboru przez Prusy, tworzył własną organizację kościelną z seniorem duchowieństwa na czele. Liczne przypisy umożliwiają samodzielne pogłębienie tematu.

Piotr Birecki opisuje życie codzienne toruńskiego luteranina w okresie staropolskim. Począwszy od lat 70-tych XVI w. obyczaje kościelne i towarzyskie, stroje, ozdoby a nawet jedzenie i picie, były regulowane osobnymi ustawami, opracowanymi przez duchownych, zatwierdzanymi i kontrolowanymi przez władze miejskie. Szczegółowo i z barwnymi szczegółami omówiono chrzest i chrzciny, przebieg ceremonii ślubnej i wesela, pogrzebu i stypy. Zabrakło paru zdań na temat reglamentacji strojów i biżuterii dozwolonych i zakazywanych przez władze dla poszczególnych grup społecznych. Wątpliwości budzi jednak tłumaczenie niemieckiego *Leichenpredigt* jako „kazanie do ciała” (sic!). Jeśli już, to „kazanie nad zwłokami”, tj. skierowane do uczestników uroczystości pogrzebowej i (w formie drukowanej) do potomności, czyli po prostu kazanie pogrzebowe (tak jak tłumaczymy *Leichenhalle* jako kostnica, a nie „sala dla zwłok”). Podobnie *Trauerrede* to mowa żałobna, pogrzebowa, a nie „smutna mowa”.

W kolejnym rozdziale Piotr Birecki omawia dzieła sztuki w służbie toruńskiego protestantyzmu. Jak w wielu innych miastach północnej Europy, przemawiano kościoły katolickie z pełnym wyposażeniem, które dzięki tolerancyjnemu podejściu nowych właścicieli częściowo przetrwało aż do naszych dni. Podobnie liczne luteranowskie dzieła sztuki, w tym epitafia, ocalały po przejęciu świątyń przez katolików. Wiele zabytków z czasem znalazło się w zbiorach

muzealnych. W kręgu sztuki protestanckiej powstały nowożytne dekoracje ratusza i innych budynków użyteczności publicznej, jak i w domach prywatnych. Drugi okres rozkwitu ewangelickiej sztuki religijnej miał miejsce w czasach pruskich na przełomie XIX i XX w., gdy w mieście i okolicach powstało szeregi nowych kościołów. Z uwag – pastor Krüger w starszej literaturze nosił imię Alban, nie Albin, Greiffenberg to Gryfów Śląski (s. 46), obraz *Kazanie na łodzi* nie jest tej samej wielkości co *Zmartwychwstanie*, jest mniejszy (s. 50); kaplicę ewangelicko-luterańską zbór sam sobie wznosił, zaś rozbudowa nastąpiła w 1868 r. (s. 54), wieża kościoła staromiejskiego ostatecznie jest dziełem wyłącznie Hartunga (s. 54). Numeracja przypisów jest kontynuacją rozdziału poprzedniego, jednak pewne zdumienie może budzić fakt, że na 18 aż w 16 autor powołuje się na własne prace (do czego oczywiście ma prawo), w większości tylko na nie.

Jarosław Klaczkow przedstawia dzieje toruńskich ewangelików na przestrzeni XIX i XX stulecia. Lokalny Kościół luterański o niemiecko-polskim charakterze po zaborze włączono w strukturę pruskiego Kościoła państwowego, od 1817 r. unijnego, z którego język polski wyrugowano w 1850 r. Wprawdzie liczebnie przeważali katolicy, lecz protestanci stanowili grupę zamniejszą i wpływową. Pod koniec XIX w. nastąpiła znaczna rozbudowa struktur kościelnych w mieście i w okolicy. Po powrocie Torunia do Polski w 1920 r. stosunki narodowe i wyznaniowe uległy całkowitej zmianie. Miejsce emigrujących Niemców-ewangelików zajęli Polacy-katolicy, co spowodowało kurczenie się sieci parafialnej. Wielką rolę integracyjną odgrywał pastor Reinhold Heuer, z zamiłowania i wykształcenia historyk i historyk sztuki. Od 1921 r. zaczęli organizować się Polacy wyznania ewangelickiego, przybysze z Cieszyńskiego i Polski centralnej. W okresie okupacji hitlerowskiej także działalność niemieckich ewangelików podlegała ograniczeniom i nadzorowi. Po wojnie odrodziła się polska parafia ewangelicko-augsburska. Choć nie-liczna, ma ciekawą historię i dzisiaj wnosi spory wkład w życie kulturalne miasta. Zaskakująco obszerny jest też dorobek naukowy ostatnich lat na tematy związane z toruńskim protestantyzmem. Pewne wątpliwości budzi nazywanie staromiejskiego kościoła ewangelickiego kościołem św. Krzyża (s. 59), nazwa ta odnosiła się do osiemnastowiecznej kaplicy tymczasowej urządzonej w Dworze Artusa. Nie wydaje się, by kościół toruński wykazywał większe podobieństwo do kamiennego Ebberbergkirche w Hemer (s. 63) z tego samego czasu – może chodzi, o któryś z niezrealizowanych projektów? Jan Sadeler St. jest autorem ryciny, na której wzorowano obraz toruński, nie malarzem (s. 74).

Ołtarz z kościoła nowomiejskiego, po wojnie u św. Szczepana, przekazano do kościoła ewangelickiego w Starej Iwicznej; w kościele Św. Trójcy w Warszawie znalazł się sam obraz ołtarzowy (s. 74). Z Nowej Wsi nad Wisłą przeniesiono do Torunia tylko ołtarz, natomiast ambona i chrzcielnica należą do pierwotnego wyposażenia wnętrza kościoła św. Szczepana (s. 74–75).

Katalog uwzględnia kilkaset eksponatów zgromadzonych na wystawie. Jak wyjaśniają w przedmowie (przetłumaczonej na angielski) Liliana Lewandowska i Aleksandra Mierzejewska, podział tematyczny wystawy obejmował początki Reformacji w Europie, w Polsce i w Toruniu, kulturotwórczą rolę Gimnazjum Akademickiego, Collegium Charitativum z roku 1645 i tumult toruński z 1724 r., dzieje ewangelików w epoce nowożytnej i stan obecny ewangelicyzmu w mieście. W praktyce skupiono się na okresie nowożytnym, sporo zagadnień dotyczy wieku XIX, co narzuca liczba pozostających do dyspozycji materiałów, natomiast nieco zabrakło rozwinięcia tematu dotyczącego współczesności – może okazją do „rekompensaty” stanie się stulecie parafii ewangelicko-augsburskiej św. Szczepana, przypadające w 2021 r.?

Na wystawie zaprezentowano najstarsze druki reformacyjne, począwszy od 1519 r., niektóre ilustrowane interesującymi drzeworytami. Zanim trafiły, po II wojnie światowej, do Biblioteki UMK wiele znajdowało się w księżących i uniwersyteckich zbiorach królewieckich, lecz z pewnością znane były również w ówczesnym Toruniu. Przeważnie były pisane po niemiecku, ale spotykamy również egzemplarz *Postylli domowej* Marcina Lutera z 1574 r., tłumaczony na polski przez ks. Hieronima Maleckiego z Elku. Znajdujemy ponadto graficzne wizerunki reformatorów, a także autograf jednego z pism Filipa Melanchtona z biblioteki gimnazjum toruńskiego, dziś w zasobie Książnicy Kopernikańskiej. Osobno potraktowano wyprzedzające historię reformacji luterkańskiej dzieje braci czeskich. *Nota bene*, eksponowany egzemplarz Biblii Gdańskiej wydany w Halle w 1726 r. jest – co istotne z punktu widzenia historii regionu – wersją przygotowaną do druku przez Jakuba Schmidta, urodzonego w Toruniu, późniejszego rektora szkoły grudziądzkiej i burmistrza tego miasta. Czytelnika może zmylić podawanie różnej pisowni nazwiska czeskiego duchownego – raz w spolszczonej wersji jako Jan Amos Komeński (s. 107), innym razem w niemieckiej jako Johann Amos Comenius (s. 110) – osoby mniej zorientowane mogłyby odnieść wrażenie, że chodzi o dwie różne postaci (czes. Jan Amos Komenský). Enigmatycznie brzmi określenie tematyki medalu „Biblia kościoła luterkańskiego w Gdańsku” – najpewniej chodzi o Biblię Gdańską, ale prosiłoby się o bliższe dane (s. 110).

Niestety, dział katalogu odnoszący się do historii Torunia, nie został wydzielony w wyraźny sposób, co utrudnia poszukiwania. Zawiera liczne i cenne dokumenty z zasobu miejscowego Archiwum Państwowego, w tym oryginalny przywilej Zygmunta Augusta wolności wyznania z 1558 r. i potwierdzenia kolejnych monarchów. Dokumenty przeplatają się ze starodrukami odnoszącymi się do Torunia, w tym aktami synodu generalnego z 1595 r. (było to wydarzenie z pewnością ważne z punktu widzenia dzisiejszego ruchu ekumenicznego), pracami twórców o miejscowej proweniencji i drukami obcych autorów, które wchodziły w skład lokalnych księgozbiorów, stąd podział nie zawsze wydaje się czytelnikowi oczywisty aż do momentu, gdy pojawia się zagadnienie Gimnazjum Akademickiego, przez ponad 200 lat nadającego ton życiu intelektualnemu miasta. Jest to kolejny zespół dokumentów i druków, do dziś budzący podziw nad śmiałym zamierzeniem naukowym i oświatowym, którego realizacji podjęło się miasto w obliczu nasilających się objawów kontrreformacji. W pracach dominuje niemiecki i łacina, ale pojawia się i polszczyzna, nie mówiąc o polskiej tematyce wielu publikacji. Pokazano również niektóre z białych kruków dawnej księżnicy gimnazjalnej – wśród nich wczesne edycje pism Marcina Lutera, piętnastowieczne rękopisy, mapy, globusy i inne przyrządy naukowe. Napotykać tam również pierwszy druk toruński z 1569 r., którym była łacińska polemika Erazma Glicznera w sprawie chrztu niemowląt prowadzona z katabaptystami (kto dziś pamięta takie określenie?). O dorobku typograficznym oficyny gimnazjalnej przypomina szereg publikacji, tak kościelnych, jak i naukowych, niektóre drukowano nawet w językach greckim i hebrajskim. Jest też słynny kancjonał Piotra Artomiusza z 1601 r. i dzieła historyczne Jana Krzysztofa Hartknocha. Na s. 188 spotykamy zaskakująco niewielki dział poświęcony dorobkowi Colloquium Chaitativum – druki z epoki, ryciny (nawiasem mówiąc, wykonywane poza Toruniem, więc wewnątrz ratusza ukazywano dość dowolnie). Na s. 193 przechodzimy do obszerniej potraktowanej tematyki tumultu z 1724 r. Niespodziewanie na s. 202 następuje odmiana – pojawiają się toruńskie polskie agendy liturgiczne, śpiewniki niemieckie z XVI w., często ozdobione drzeworytami, kancjonały i katechizmy toruńskie, książki wydane sumptem burmistrza Henryka Strobanda, prace historyczne Jakuba Henryka Zerneckiego, wizerunki toruńskich duchownych i urzędników miejskich. Jest też oryginalna edycja *Postylli chrześcijańskiej* ks. Samuela Dambrowskiego z 1620 r., odbiegająca znacznie formą od najbardziej popularnych późniejszych edycji brzeskich i toruńskich. Szkoda, że dotąd nie doczekała się re-

edycji. Dzieła Samuela Bogumiła Lindego przeplatają się z kazaniem ks. Benedykta Morgensterna z XVI w. i z historią toruńskiej drukarni radzieckiej Ernsta Lambecka w XIX w. Kolejne punkty katalogu to prezentacja protestanckiej historii poszczególnych świątyń – w tym zaskakujący barwami zestaw rysunków z czasów budowy kościoła staromiejskiego, a także kielichy komunijne, pateny, lichtarze itp. przedmioty z jego wyposażenia. Podobny zespół sprzętów liturgicznych i dokumentów związany jest z przedmiejskim polskim kościołem św. Jerzego. Interesujące, że napisy fundacyjne sporządzano w języku niemieckim, sporadycznie po łacinie, a nie po polsku. Omówiono również XVII-wieczny obraz *Adoracja Baranka* z kościoła nowomiejskiego (nazwisko rytownika, który wykonał pierwowzór winno brzmieć Johann (Jan) Sadeler St.). Znalazł się spory zestaw niepublikowanych archiwalnych projektów kościołów i plebanii z okolic Torunia. Ekspozyty dotyczące kościoła św. Szczepana znalazły się w kilku miejscach i w sumie – jak już wspomniano – niewiele się odnoszą do współczesnego życia toruńskich luteranów. Na końcu zamieszczono spis autorów not katalogowych i obszerny zestaw bibliograficzny, z akcentem na nowszą literaturę polskojęzyczną odnoszącą się do tematyki poruszanej w katalogu. Niestety, zabrakło miejsca na wykaz ilustracji, a przede wszystkim na skorowidz nazwisk i obiektów, które w labiryncie ekspozycji są trudne do odnalezienia. Generalnie przeważają starodruki i dokumenty archiwalne. Mniej jest dzieł rzemiosła artystycznego, a tylko kilka zabytków malarstwa, brak rzeźby. Publikacja świadczy o wielkim potencjale intelektualnym i kulturotwórczym oraz intensywności życia religijnego dawnego Torunia, ale poza wstępem niewiele wnosi, jeśli chodzi o historię sztuki toruńskiej i jej ponadregionalne znaczenie. Książka została wydana przez Bibliotekę Uniwersytecką w formacie i stylistyce przypominającej osiemnastowieczny starodruk, wrażenie pogłębiają obramowania wokół tekstu (w części katalogowej stosowane jednak doraźnie i według niejasnego klucza) oraz ornamenty przy paginacji stron. Kremowy papier wydaje się odpowiedni dla tekstu i ilustracji. Jak już wspomniałem, trudną sprawą jest rozszyfrowanie przez czytelnika układu katalogu: brakuje jasnego podziału tematycznego i numeracji ekspozycji. Przydałaby się ponadto, w skróconej formie, bibliografia szczegółowa, tj. odnosząca się do prezentowanych pozycji katalogowych. Publikacja nie objęła wszystkich ekspozycji – zabrakło np. omówienia interesującego wyobrażenia „mszy ewangelickiej” z kościoła w Rogowie. Jednak pozytywne zdecydowanie przeważają. Wystawa, tego rodzaju pierwsza w Toruniu, unaoczniała skalę te-

matu i cieszyła się zainteresowaniem, które skłoniło organizatorów do przedłużenia czasu jej trwania. Należałoby zatem oczekiwać kolejnych ekspozycji, sesji naukowych i publikacji, na temat sztuki protestanckiej dawnego Torunia, polsko-ewangelickiej kultury miasta, dziejów ewangelicyzmu w XX i XXI w. i naśladownictwa w miastach takich, jak Elbląg, Bydgoszcz, Grudziądz czy Malbork, które również mogą i powinny szczyć się swoją protestancką historią.

Jerzy Domasłowski